Nr. 52 (1426). Cena 400 mk. Włocławek, wtorek dnia 6 marca 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 9000, na prow. mk. 10200. Za odnoszenie do domu dolicza się 1200 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Kto rządzi obecnie w Polsce?

Ważną jest rzeczą zdać sobie sprawę z tego, kto rządzi obecnie w Polsce. Otóż na to pytanie musimy odpowiedzieć że rządzą obecnie w Polsce piastowcy czyli Witos ze swoją partją i ze swojem stronnictwem. Stosunki w Sejmie obecnym i w Senacie tak się ułożyły, że Witos ze swoimi posłami, decyduje o wszystkiem. Prawica większości nie ma, lewica, t. j. socjaliści, tugutowcy i t. p. wraz z mniejszościami narodowemi, t. j. żydami, Niemcami, Rusinami także bez Witosa większości nie ma. Na którą stronę Witos się przechyli, tam jest większość. A Witos przechyla się tam, gdzie dla siebie i dla swoich posłów widzi korzyść i interes. Chciał mieć swego człowieka marszałkiem Sejmu. Ponieważ widział, że na lewicy w tej sprawie pomocy nie uzyska, więc połączył się z prawicą, potem znowu chciał mieć swego człowieka prezydentem Rzeczypospolitej, więc połączył się z lewicą i z żydami, Niemcami i Rusinami przeciwko kandydatom z prawicy. I tak we wszystkiem postępuje.

Stosunki w państwie naszem tak się obecnie ułożyły, że rząd w państwie mają zupełnie piastowcy. Ich członkiem jest marszałek sejmu p. Rataj. Ich człowiekiem jest prezydent ministrów p. generał Sikorski, do ich stronnictwa należy większość obecnych ministrów, ich człowiekiem jest także obecny prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski. Do ich stronnictwa należą przeważnie wojewodowie z p. wojewodą krakowskim na czele, — prawie wszystkie starostwa i ważniejsze urzędy dla ludności, jak urzędy ziemskie, urzędy odbudowy są obsadzone przez ich ludzi. A i na kolejach, na pocztach w szkołach, w sądach, urzędach podatkowych : w policji na wszystkich ważniejszych stanowiskach mają swoich ludzi. Oni więc faktycznie Polską rządzą. Konieczną rzeczą jest to stwierdzić, by potem wiedzieć na kogo odpowiedzialność za stosunki w Ojczyźnie naszej spadnie, by wiedzieć czy rządy ich przyniosły Ojczyźnie pożądany ratunek, czy przeciwnie, prowadziły ją do zguby i do ruiny.

Jak obecnie, — pod rządami ich stęka i chłop i robotnik, i rzemieślnik i kupiec i urzędnik. Chłopa każde go nęka szalona drożyzna, bezrolny i małorolny zamiast obiecanej ziemi z reformy rolnej widzi z przerażeniem, jak coraz większa nędza go ogarnia. Szalona drożyzna daje się we znaki również dotkliwie i robotnikowi, i rzemieślnikowi i urzędnikowi.

Tylko spekulantom i naganiaczom p. Witosa powodzi się dobrze. Marka nasza coraz mniej warta, — za wszystko już płaci się tysiącami, — a jak tak dalej będzie, to za wszystko trzeba będzie płacić miljonami.

W „Piaście" i „Ludzie polskim" często spotyka się napaści na naszych posłów i na nasze stronnictwo, że w Sejmie połączyli się z prawicą, — to tylko dla dobra Polski i dla dobra ludu polskiego. Może p. Witos i jego pismaki być spokojnym, że posłowie nasi nic takiego nie zrobią, coby na szkodę Polski czy chłopa polskiego wyszło.

My natomiast się pytamy: Z kim się połączył p. Witos?

Gdy mu potrzeba było, to się połączył z prawicą, a potem, gdy mu potrzeba było, to się połączył ze socjalistami, żydami, Niemcami, Rusinami i Moskalami.

Nie wiemy, co większą hańbę przynosi, czy łączyć się z dobrymi katolikami, jak Haller, biskup Sapieha, arcybiskup Teodorowicz i t. d., czy też z socjalistami, żydami, Niemcami, Rusinami i Moskalami, którzyby chcieli i Polskę zgubić i chłopa polskiego oddać na pastwę mniejszości narodowej. (Siła). T.

W sprawie źródła siarczanego.

Coraz bardziej wzrastające zainteresowanie się Włocławian kwestją budowy zdrojowiska przy nowowywierconym staraniem, powołanego K-tu źródle siarczanym, przy trakcie Wienieckim, pobudza mię do podania kilku słów wyjaśnień informacyjnych co do prac przygotowawczych w tym kierunku.

Otwór, wywiercony w ubiegłym lecie nie był w braku rur odpowiedniej średnicy zakończony i zarurowany i dopiero po trzechmiesięcznej przerwie, został wykończony w końcu stycznia b. r. W toku są: analiza wody w labor. muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, opracowywanie planów i kosztorysów, gromadzenie materjałów budowlanych.

Obecnie aktualnym się staje apel do pp. udziałowców co do wkładów, gdyż ta sprawa szwankuje poważnie, a to, prawdopodobnie, z tej prostej przyczyny, że bardzo mało osób zdaje sobie sprawę z doniosłości tak poważnego zadania, jakim staje się podjęta akcja budowy zdrojowiska.

Charakterystycznym i typowym jest zjawisko śród naszego społeczeństwa, że bardzo skorzy jesteśmy do podziwiania umiejętności wyzyskania wszelkich korzystnych konjunktur gospodarczych u amerykan lub innej sprężystej narodowości i jednocześnie zachowujemy niezdecydowane stanowisko często tam, gdzie wszystko przemawia i pobudza do dołożenia niewielkich nawet wysiłków zbiorowych dla otrzymania maximum efektu korzyści.

Trudno sobie bowiem wyobrazić bardzie sprzyjających warunków, jakie mamy tuż pod bokiem Włocławka, dostworzenia zdrojowiska, uzdrowiska, senatorjum i nawet kolonji dla młodzieży i dziatwy naszej.

Mamy ogromne przestrzenie lasu iglastego, ogromny basen zdrowego i życiodajnego powietrza, wreszcie mamy już moralnie lecz szczęśliwie wynalezione źródła siarczane. Czyż po za sprawami handlowo-przemysłowymi nie widzi się tu pola dla pewnej lokaty kapitału, czystego i pożytecznego dla społeczeństwa interesu? Czyż znużeni całoroczną pracą obywatele starego naszego grodu nie czują potrzeby wywczasu letniego na świeżym powietrzu? Toć obserwujemy coroczną dość poważną ekspansję letnikowstwa, kiedy to przepłacają ogromne sumy za chałupy za Wisłą lub pod Brzeziem, właściciele których mają znacznie więcej erudycji z dziedziny walut zagranicznych niż prymitywnej sanitarji.

A dzieci nasze, ta nowa generacja i przyszła ostoja zdrowych stosunków w kraju, czyż dla tych gruźlicznych, skrofulicznych i anemicznych, wycieńczonych w zimnych szkołach dzieci nie warte są zabiegi i starania?

Znany prof. dr. A. Sokołowski w jednej z prac swoich powiada: »Wszystkie przyczyny szkodliwie oddziaływujące na zdrowie klas ubogich naszego społeczeństwa uwydatniają się jaskrawo w dwóch wielkich klęskach społecznych: wielkiej śmiertelności niemowląt i wogóle dzieci i szeroko grasującej wśród nich gruźlicy«. Społeczeństwa kulturalne zachodnie wykładają ogromne środki dla stwarzania warunków możliwie idealnych, w których rośnie i rozwija się dziecko i młodzież. Rzeczą jest zupełnie zrozumiałą, iż odrazu wszystkich zadań najpilniejszych ująć nie podobna w formę łatwego i szybkiego zrealizowania, zacząć trzeba od opanowania terenu leśnego ze źródłem, tym darem bogatym natury, których nie tak łatwo odnaleźć wszędzie.

Nakazuje nam praktyczność nasza, aby tych bogactw rodzimej ziemi nie zaniedbać. Budujemy najprzód zdrojowisko, które da podstawy dość poważne materjalne, gdyż wkrótce opłaci wszystkie wydatki, a następnie możliwa będzie dalsza akcja. Potrzebne są środki, pomoc materjalna dla powołania nareszcie do życia kąpieli siarczanych, urządzonych możliwie praktycznie i tanio, gdzie kuracjusz znalazł by kąpiel mineralną, błotną i gazową i miejsce dla miłego wypoczynku śród borów włocławskich.

Za tydzień urządza się ogólne zebranie członków T-wa Ekspl. Źródła »Wieniec«, na którym trzeba ostatecznie zdecydować sprawę budowy kąpieli.

St. Smolka.

Z Rady Miejskiej.

Dnia 26 lutego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Posiedzenie zagaił prezes p. dr. Piasecki o godz. 8 wiecz. Protokuł poprzedniego posiedzenia, odczytany przez radnego sekretarza p. L. Opoczyńskiego, Rada miejska zatwierdziła.

I) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła: Przyjąć statut podatku od ładunków kolejowych na rzecz m. Włocławka w brzmieniu obecnie ustalonem przez Władze Nadzorcze, w myśl pisma Województwa z dn. 15.2 23 r.

II) Na wniosek Magistratu Rada Miejska 18 głosami p-ko 9 uchwaliła: Wobec conajmniej czterokrotnego obniżenia się waluty, podnieść czterokrotnie stawki opłat rogatkowych w m. Włocławku, ustalone w miesiącu wrześniu 1922 r.

III) Sprawę przystąpienia do T-wa Akc. Aprowizacji na wniosek Magistratu odroczono do następującego posiedzenia.

IV) Na wniosek Magistratu Rada Miejska przez głosowanie kartkami powołała do Rady Nadzorczej Wydziału Zaopatrywania rr. Erslera (17 gł.), Mirewicza (17 gł.) i Postolskiego (14 gł.).

V) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednocześnie uchwaliła następującą taryfę opłat kanalizacyjnych za rok 1923: 1) od wanny mk. 20,000, 2) od umywalki mk. 6,000 3) od pisuaru mk. 6,000, 4) od klozetu mk. 12,020, 5) od zlewu kuchennego mk. 16,000, 6) od zlewu podwórzowego mk. 24,000.

VI) Komunikat magistratu o zmianie opłat budowlanych Rada Miejska przyjęła do wiadomości.

VII) Na skutek reskryptu M. S. W. z dn. 19.12 23 r. w sprawie podatku od psów, Rada Miejska na wniosek Magistratu z poprawką p. r. Mańkowskiego jednomyślnie uchwaliła:

A) Utrzymać art. 1) statutu podatku od psów w brzmieniu i stawkach uchwalonych dnia 19.10 1922 r,

B) Dotychczasowe brzmienie art. 5) zmienić na następujące:

Każdy właściciel psa, niezależnie od obowiązku uiszczenia miejskiego podatku od psów, winien w Odziale podatkowym Mag. zaopatrzyć się w znaczek metalowy za zwrotem kosztu tegoż. Na znaczku metalowym winien być wyryty rok podatkowy oraz Nr, bieżący znaczka. C) stanowisko swe Rada Miejska motywuje tem, że przy zniżonych stawkach podatku nie opłaciłoby się ściągać, że psy, przedewszystkiem myśliwskie, stanowią bardzo poszukiwany i drogi przedmiot handlu, wreszcie, że wobec drożyzny i braku żywności dla ludności miejskiej, należy zmniejszyć ilość wałęsających się po mieście psów. D) Powyższą uchwałę Rada Miejska zwraca Władzy nadzorczej z prośbą o zatwierdzenie.

VIII) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła: Stwierdzić: 1) że ruch budowlany w m. Włocławku jest w zastoju, 2) że w m. Włocławku istnieje b. dotkliwy brak mieszkań, 3) że m. Włocławek należy do rzędu gmin miejskich, wymienionych w art. 1) Ustawy z dn. 26 września 1922 r. o popieraniu rozbudowy miast.

IX) Na wniosek Magistratu Rada Miejska po dyskusji 15 głosami p-ko 9-iu uchwaliła: Uchylić uchwałę Rady Miejskiej z dnia 30.XI 1922 r. punkt VI) w sprawie urządzenia kursów maturalnych.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 11 m. 30 w nocy.

Powołanie oficerów rezerwy.

Kto podlega powołaniu.

Rozporządzeniem M. S. Wojsk. z dnia 22 lutego zarządzone zostało powołanie oficerów rezerw ur. w 1897 r. na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Okres ćwiczeń ustanowiony został od dnia 16 marca b. r. do dn. 5 maja b. r., przyczem powołaniu na ćwiczenia podlegają oficerowie rezerwy w stopniach od podporucznika do kapitana włącznie.

Oficerowie wszystkich rodzajów broni odbędą ćwiczenia w swych formacjach macierzystych; oficerowie uzbrojeni w piechocie, jeździe względnie artylerji i oficer. korp. sądowego, intendentury, weterynarji, geografowie oraz administracji (dział gospodarczy i więziennictwa) w formacjach, odpowiadającym tym korpusom, w jednostkach, których służbę tę pełnili. Oficerowie kontr. adm. kancelaryjni w obecnym turunsie otrzymają odroczenia.

Ci oficerowie rezerwy, którzy będą odbywali ćwiczenia wojskowe nie w swych formacjach macierzystych, a w jednostkach odpowiadającym korpusom, z jakich pochodzą, zostaną wyznaczeni do jednostek wojskowych terytorjalnie, t. j. do najbliżej położonych ich miejsca stałego zamieszkania.

Oficerowie rezerwy zostaną powiadomieni o powołaniu na ćwiczenia, jak również o formacji, do jakiej zostaną wyznaczeni — kartą powołania, wystawioną przez właściwego im powiatowego Komendanta Uzupełnień. Karta powołania stanowi zarazem dokument podróży do miejsca postoju wyznaczonej formacji wojskowej. Do karty powołania zostanie dołączony wojskowy bilet kolejowy, uprawniający powołanego oficera rezerwy do przejazdu koleją II gą klasą.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× W Łodzi zastrajkowała obsługa tramwajowa. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

× W Krakowie natrafiono na ślady organizacji „mścicieli". Członkowie posiadają znaczki z trupiemi głowami. Mściciele postanowili używać terroru względem paskarzy.

× Drużyna gimnastyczna „Pogoń" we Lwowie otrzymała zaproszenie z Hiszpanji, aby wzięła udział w grze piłkowej, która odbędzie się w San Sebastjan.

× We Lwowie zatrzymano kaznodzieję synagogalnego z Tarnowa, Mojżesza Braunsteina, która zajmował się czarną giełdą. Znaleziono przy nim 106 dolarów.

Jak się okazało głównymi organizatorami wielkiej afery szpiegowskiej w Krakowie na rzecz sowietów, są: Samuel Picker, Jakób Pinkas, Ketty Picker i Gołda Spatzler.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Rumuński minister oświaty zawiadomił organizacje żydowskie, że jeśli żydzi nie dostarczą trupów żydowskich do prosektorjów uniwersyteckich studenci żydzi nie będą dopuszczeni do prosektorjów i będą mogli tylko słuchać wykładów teoretycznych.

× Rząd włoski kazał aresztować Serattiego i wszystkich komunistów włoskich, którzy porozumiewali się z Moskwą i wydali znany manifest wzywający do walki z faszystami.

× Robotnicy portowi w Gdańsku uzyskali od 1 marca dalszą podwyżkę płac. Płaca za 8-godzinny dzień roboczy wynosi 26 tys. mk.

× Biuro Reutera oświadcza, że wszelkie pogłoski o pośrednictwie Anglji w sprawie zagłębia Ruhry pozbawione są podstawy.

× Przedstawiciele sowietów w Rzymie Worowskij zawiadomił urzędownie rząd włoski, że sowiety nie zamierzają popierać walki przeciw faszystom we Włoszech.

× W Mossulu rozpoczęły się silne zaburzenia. Kurdowie rozbici są na dwa obozy—jeden angielski, drugi turecki.

× W sobraniu bułgarskim złożony został wniosek w przedmiocie oddania pod sąd byłych minist ów gabinetów Geszowa, Danewa, Malinowa i Kosturjakowa. Wniosek jest podpisany przez 58 posłów ze stronnictw większości.

× Władze węgierskie aresztowały b. szefa armji czerwonej za rządów Beli Kuhna, niejakiego Stromfelda, b. oficera armji austrjackiej. Korzystając z tego, że po obaleniu Beli Kuhna pozostawiono go w spokoju, Stromfeld w dalszym ciągu „przygotowywał się" do powrotu na dawne stanowisko.

Co niesie dzień?

MARZEC
6
WTOREK

Dziś: Frydolina, Kolety p.
Słow.: Bogowita.
Jutro: Tomasza z Akwinu
Wschód słońca o g. 6.16
Zachód o g. 17.29
Wsch. księżyca o g. 22. 6
Zachód o g. 8. 1.

Miljonówka. W sobotniem ciągnieniu wylosowano miljonówkę Nr. **2,752,214**, sprzedany w T-wie Ubezpieczeń »Przyszłość« w Warszawie.

Osobiste. P. sędzia Około-Kułak, członek sądu okręgowego mianowany został rejentem w Radziejowie Kujawskim.

— Nie urzędującego skutkiem choroby p. prok. Łepkowskiego zastępuje podprokurator Popławski.

— Buchalter Banku Handlowego p. H. Dyszewski został mianowany prokurentem tegoż Banku.

Eksportacja zwłok ś. p. kpt. Henryka Skokowskiego. W sobotę o godz. 3 popoł. odbyła się eksportacja zwłok ś. p. kpt. Henryka Skokowskiego ze szpitala wojskowego z przedmieścia Kępiny. Zwłoki eskortowały oddziały: konnej artylerji i piechoty oraz korpus oficerski.

Z „Sodalicji Królowej Korony Polskiej". Dzisiaj we wtorek o godzinie 7 ej wiecz. w lokalu gimnazjum im. Długosza odbędzie się posiedzenie zarządu „Sodalicji", w piątek zaś, dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w tymże lokalu miesięczne zebranie wszystkich członków „Sodalicji".

Z Czerwonego Krzyża. W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem p. Boye miesięczne posiedzenie Czerwonego Krzyża. Wysłuchano sprawozdania p. Jerzego Bojańczyka o gospodarce w osadzie inwalidzkiej Suchy Kierz. Praca rozwija się normalnie, obecnie firma Popławski i Fürstenwald stawia budynki gospodarcze. W Suchy Kierz włożono poważne inwestycje, które już obecnie zaczynają przynosić korzyści. Czerwony Krzyż postanowił urządzić święcone dla miejscowego garnizonu, w tym celu pani Boye zajmie się organizacją ściślejszego Komitetu głównie z pań Ziemianek, które osobistemi darami przyczynią się urządzeniu święconego.

Zebranie T. N. S. W. W czwartek dn. 8-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. w męskiem gimnazjum państwowem odbędzie się ogólne zebranie oddziału włocławskiego „Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych". Zarząd uprasza wszystkich członków o punktualne przybycie. Na zebranie mogą też przybyć nauczyciele szkół średnich, pragnący wpisać się do T. N. S. W.

Życie wojskowe. W dniu 4 marca p. pułkownik dr. prof. Tokarz, szef wojskowego Instytutu naukowo-wydawniczego wygłosił w sali kasyna oficerskiego (pl. Dąbrowskiego) półtora godzinny odczyt na temat: Historja 14 pułku piechoty od r. 1831 (data założenia pułku). Ze względu na interesujący temat podamy skrót tej historji na innem miejscu w najbliższym czasie, by zapoznać z nią Kujawy, którym szczęśliwie wypadło stykać się w życiu codziennym z 14 pułkiem.

Zmiana placówki pracy. Przodownik policji państwowej p. Grzybowiński, pełniący swe obowiązki w Kowalu przeniesiony został do Lubrańca zaś p. Smoliński przodownik policji z Lubrańca na miejsce p. Grzybowińskiego do Kowala.

Pijaństwo. W soboty i wniedzielę można spotkać na ulicach naszego miasta całe bandy pijanic, zakłócających spokój krzykami i bezwstydnemi śpiewami. Od pewnego czasu policja zatrzymuje pijaków i nazwiska ich podaje do publicznej wiadomości. Kara ta widocznie jest zbyt łagodną, ponieważ pijaństwo się nie zmniejsza, ale owszem przybiera objawy bardzo niepokojące. W ub. niedzielę o godz. 6 po poł. wracała z ul. Toruńskiej przez plac Kopernika cała gromada awanturujących się pijanic. Ku ich szczęściu nie było można podówczas u rzeć ani jednego policjanta. Byłoby bardzo pożądanem, aby w dni sobotnie i w niedzielę zwracać pilniejszą uwagę na pijaków i wszystkich zatrzymanych bezwłocznie karać grzywną, jak w Warszawie, nadto ogłaszać nazwiska z dokładnem podaniem adresu.

Napad i rabunek na ulicy. W sobotę, 3 b. m. pomiędzy godz. 7—8 wiecz. na przechodzące ulicą dwie współpracowniczki sklepu p. f. »Nasz sklep«, pp. Golińską i Kwiatkowską, które po wyjściu ze sklepu niosły 1.500.000 marek do Głównej Kasy Związku Robotników Chrześc., na rogu ul. Rybaki i Łęgskiej napadło

---

Nie wódź nas na pokuszenie...

Wielm. Panu TADEUSZOWI STANŻEWSKIEMU, doktorowi filozofji, współpracownikowi swemu na polu wychowania wojskowo-obywatelskiego w dobie największego zachwiania równowagi politycznej, w dowód szacunku, przywiązania i niewygasłej sympatji, wiązankę tę myśli poświęca

AUTOR.

Mróz dźw ęczy po szybach. Ulice kobiercami z gwiazdek śnieżnych utkanymi zastała natura. Zatruwający wicher wdziera się do miejsc najbardziej osłoniętych, jakby z rozkazu najwyższych czynników chciał wszystko zamrozić. Niebywała śnieżyca sroży się w ulicach wolnego grodu.

Mróz... Gdzie spojrzysz, tam widzisz tylko mróz. Do ucha twego dolatują dalekie głosy i wołania, bliskie szepty i westchnienia i mróz...

Mróz w mieście, mróz poza miastem, mróz w całym kraju.

Mało tego... Rzecz niesłychana! Mróz w sercach... sumieniach... umysłach.

Zdało się, iż to Aryman, pokonawszy chwilowo dobrego Ahuramazdę, mści się na wyczerpanym narodzie. W Polsce zwłaszcza zemsta ta przybrała w ostatnich chwilach rozmiary straszne. Zdało się, iż życie polskie złożono na dwóch szalkach wagi.

Na jednej spoczęły nadzieje, pełnych życia i twórczej pracy jednostek, których hasłem było zawsze: »Jeszcze Polska nie zginęła«, na drugiej szalce legły: zwątpienie, beznadziejność szarzyzna życia, rozpacz miljonowych rzesz, dla których hasło »Finis Poloniae!« nie byłoby (w ich przekonaniu) hasłem śmierci narodu. Ruchy tych szalek cechuje bezprzykładna nerwowość. I to właśnie czyni życie polskie nieznośnem. To sieje nieufność do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Rzesze oczekują zdecydowanego końca. Co będzie, jeśli ta druga szalka przeważy? Jakie stąd wnioski wysnuć możemy?

Warto doprawdy zastanowić się nad tem i coś w tym kierunku zrobić.

Zdawałoby się, iż »coś«, czy »ktoś«, co trzyma swą ciężką dłoń na losach Polski, wytężył wszystkie swe siły, aby zamrozić umysły polskie tak, aby je niezdolnemi do wolnego, samodzielnego życia uczynić.

Wszystko, co stało u steru, wszystko, co było przy wiosłach uważało za stosowne zamknąć się w obrębie ciepłych warunków osobistych. Ocenił ono »upodobanie« ów »ktoś« i postanowił obiaw ten jaknajwszechstronniej wyzyskać.

Pusto na ulicach, opustoszały placówki mądrych, sprawie oddanych mężów pozbawione.

Wśród naszych ciemności, wśród ponurej śnieżycy, niemiłosiernie mroźem zmagana, słania się jakaś postać po ulicach Wolnego Grodu.

Ten jeden człowiek, idący wśród takiej pustki, czyni wrażenie jakiegoś Tytana. To jeden z tych, którzy myślą za miljony. To jeden z tych, co wśród takiej nawet zamieci Polski wolnej szukali. To jeden z tych nieugiętych duchów, które gotowe z barków swych kołyskę dla Polski uczynić. To jeden z wieczystego legjonu szaleńców, którzy konając na posterunku »Jeszcze nie zginęła« wołali. To literat polski.

Gnany przejmującym do szpiku kości wichrem, idzie on swą drogą nieznaną nikomu, największym potęgom świata czoło stawić gotów. Wtem wicher spotężniał, z wściekłością uderza w pierś śmiałka, pragnie zgiąć w pokłonie jego dumną głowę, lub rzucić go może pod swe stopy — aż stanął ów człowiek bezradnie, iść dalej nie mogąc.

I znowu rzecz niesłychana. Polski literat staje w swej wędrówce i pomimo tradycyjnej nieugiętości tytanicznej iść dalej nie może.

Czyżby wszystkie moce zaświatów przysięgły się przeciw niemu...?

Aż oto nagle wycie wichru ucichło. O kilka kroków dał się słyszeć głos nieznany:

»Pozdrowiony bądź, przechodniu samotny!«

Spojrzał literat zdumiony. Przy blasku latarni ulicznej ujrzał czarną postać w fantastycznym, długi do kostek płaszcz otulaną; z pod maleńkiej stosunkowo czapki bielała semicka twarz o krogulczym nosie i małych złośliwych oczach. Nieznajomy mówił głosem, w którym nuta ironji drżała:

»Szanuję ludzi, którzy mają swoje ideały, za które umrzeć są zawsze gotowi. Czczę zawsze samozaparcie i samotną odwagę i gotów jestem zawsze swojem ramieniem ją wesprzeć i dla tego pozwoli pan, że będę mu towarzyszył — we dwóch łatwiej się wichrowi oprzemy. Tu ujął rękę naszego literata, poprowadził go dalej i tak mówił: »Pan nawet nie wie, że go znam doskonale«...

Zdziwiło to literata, więc też odrzekł po krótkim namyśle: »Tak? — Zdawało mi się, żem nigdy pana nie widział«. Nieznajomy uśmiechnął się tajemniczo: — »Nawet napewno nigdy mnie pan nie widział, zato ja znam dobrze, o bardzo dobrze i to nietylko pana, lecz i wielu innych jemu podobnych. Znam te dusze czyste, szlachetne, wiecznie szczytnym ogniem patrjotyzmu płonące.

Czy pan sądzi — mówił nieznajomy wciąż z odcieniem ironji w głosie, że nie patrzyłem na senne, znużone oblicze pana, gdy późno w noc pisał pan refleksje na takie tematy jak »Jeszcze nie zginęła«, wtedy, gdy najlepsi synowie Polski zwątpili o Niej i Jej zapomnieli? Czy sądzi pan, iż nie słyszałem tych tajemnych wynurzeń, które w noc głuchą, samotny przed majestatem Ojczyzny pan składał? — »Ależ panie« — przerwał literat.

— »No nie wstydź się pan, wszak jest nas tu tylko dwóch — pan i ja, nieznajomy, który stanął przed panem

kilka drabów, którzy zatknąwszy usta pp. G. i K., wyrwali z rąk paczkę z pieniędzmi i zbiegli w dół rzeki Wisły w kierunku przedmieścia Rybaki.

Cena chleba. Cech Piekarski zawiadamia, iż z powodu podrożenia mąki z 160.000 na 175.000 za worek, cena chleba podniesiona zostaje z mk. 1900 na 2500, za 1 kg.

Kursy pożarnicze. W dniu 11 marca odbędą się w naszem mieście kursy pożarnicze z całego powiatu dla członków straży ogniowych.

Zmiana własności. Nieruchomość Nr. 14 przy ul. Kilińskiego nabył rejentalnym aktem od Anieli Pajewskiej Prokop Zabołotny.

— Nieruchomość nr. 23 przy ul. Ciasnej nabyli rejentalnym aktem od małżonków Skrupińskich małżonkowie Bojewscy.

Wypadek przy pracy. Robotnik Szczepan Szczygielski rąbiąc drzewo dla właściciela cukierni przy ul. 3-go Maja № 13, ciężko skaleczył lewą rękę. Chorego odesłano na opatrunek do najbliższego lekarza.

Miły synalek. W dniu 3 b. m. do Magistratu miejscowego zjawiła się jedna z matek, oskarżając swego syna Stanisława Kępińskiego, że po pijanemu niszczy jej nieruchomość mieszkaniową.

Kradzież. Ze strychu domu № 13 przy ul. Brzeskiej skradziono onegdaj bieliznę wartości paręset tysięcy mk.

Zwyrodnienie w Bolszewji.

„Rzeczypospolita“ z d. 27 lutego przytacza w artykule „Drobiazgi rosyjskie“ pomiędzy innemi, co następuje:

Zabawne opowiadają sobie historyjki o egzaminach na t. zw. uniwersytecie w Moskwie. Kandydatom zadają cały szereg pytań, ale ponieważ „klucz do tych egzeminów można otrzymać w specjalnym „przewodniku dla kandydatów“, mało który student przepada przy egzaminach. A jednak ostatnio, jak podają dzienniki angielskie, takie zdarzyły się wypadki.

Trzy pierwsze pytania stawiane żądnym stopni „uniwersyteckich“ są następujące:

1. Czy wierzysz w Boga?
2. Kto jest żoną Lenina?
3. Jakie jest twoje zdanie o procesie socjal-rewolucjonistów?

Pierwszy odpalony kandydat, złą otrzymał cenzurę po pierwsze za to, że wierzył w Boga, po drugie bo nie wiedział kto jest małżonką tow. Lenina. A gdy jeszcze się przyznał, że o procesie socjal- rewolucjonistów nie wyrobił sobie żadnego zdania, musiał ze wstydem opuścić salę egzaminacyjną. Drugi nieszczęśliwy kandydat, miał specjalnego „pecha“. Był to chłop zaledwie umiejący czytać i pisać: z trudem wyuczył się na pamięć wyraźnych odpowiedzi z małej książeczki. Jeszcze w przedsionku sali egzaminacyjnej wbijał je sobie w pamięć... żegnając się zwyczajem mużyków kilkanaście razy dla uzyskania pomocy boskiej w swojem przedsięwzięciu. Stanąwszy przed wszechwładnymi profesorami bez zająknięcia odpowiedział na pierwsze pytanie według katechizmu bolszewickiego: „Nie! niema takiej istoty jak Bóg. Bóg egzystuje tylko w wyobraźni“. Ale przecząc w ten sposób istnieniu Boga, biedny chłop rosyjski żegnał się dalej z przyzwyczajenia krzyżem świętym, co było przyczyną, że wyrzucono go z sali i zakazano mu pokazywać się w obrębie gmachów „uniwersyteckich“.

Antyreligijne „uroczystości“ w dniu Bożego Narodzenia i zapowiedź dalszych na czas Wielkiej Nocy i wywołały ogromne oburzenie w kołach zagranicznych przedstawicieli w Rosji przebywających, którzy swoim rządom wysłali obszerne sprawozdania owych oburzających wypadków. Anglików zwłaszcza napełniają wstrętem rozpusta i nieprzyzwoitość, które się panoszyły w tym „djabelskim karnawale“.

„Mniejsza—tak opowiada jeden z nich — że widziałem wozy pełne pijanych dziewcząt, poprzebieranych za djabłów z rogami i ogonami, ale wstrętem napełnia mnie platforma, zatytułowana „platformą wolnej miłości“, gdzie się tłoczyły kobiety mężczyźni a sprośne napisy objaśniały widzów. Nie mniej wstrętna była platforma „taniej miłości“, gdzie indywidua przebrane za popów księży w towarzystwie podejrzanych kobiet miały przedstawiać moralność duchowieństwa chrześcijańskiego. W kołach antybolszewickich, obiecują sobie, że tu fanatyczna agitacja przeciwreligijna może stać się przyczyną zupełnego podważenia władzy Sowietów. Gdyby ogromny meteor żarzący, największy znany w ostatnich czasach, bo długości 20 stóp, który spadł niedawno pod Orenburgiem, miast tego uderzył w ową świętokradzką procesję, gdyby, aktorowi bodaj jednemu przytrafiło się było nieszczęście, podczas pochodu, byłoby to, zdaniem wielu, hasłem do rozruchów antybolszewickich. Zaduże nagromadziło się oburzenia i potrzeba tylko małej iskierki, by materjał nagromadzony doprowadzić do wybuchu.

TELEGRAMY.

Uznanie dla Polski.

PARYŻ, 5.3. Pat. Hanotaux pisze w „Figaro“ m. in.: Jakżeż można nie być zdumionym spokojem i zimną krwią, okazaną przez Polskę, która mimo swej potęgi przygląda się ofensywie wojsk litewskich. Zaiste godną podziwu jest Polska, która w sposobie odnoszenia się do nierozwiązanych przez traktat wersalski problemów, jak sprawa G. Śląska i Gdańska, wykazała tyle cierpliwości, że stosunki zamiast zaostrzać się, ułożyły się same przez się. Hanotaux jest zdania, że o ileby Anglja przyznała słuszność polityce polskiej, to uczyniłaby wielki krok na drodze do konsolidacji świata.

Polsko-sowiecka konferencja pocztowo-telegraficzna.

MOSKWA. (AW). Na 1-em posiedzeniu rosyjsko - polskiej konferencji pocztowo-telegraficznej ustalono ogólne zasady, które mają służyć za podstawę umowy. Z obu stron wyrażono życzenie, żeby umowa uwzględniała takie warunki, któreby stanowiły łączność pocztowo-telegraficzną pomiędzy Polską a Rosją i przy dalszym rozwoju gospodarczych stosunków między temi państwami.

Zamordowanie 2 członków rządu sowieckiego.

CHARKÓW (AW) Nieznani sprawcy zabili wystrzałam z rewolweru członka rządu ukraińskiej republiki sowieckiej, komisarza ludowego do spraw poczt i telegrafów na Ukrainie, Gogolewa i jego zastępcę Blidowa. Zamach miał miejsce na wizycie komisarza ludowego. Morderstwo posiada wszelkie cechy zamachu politycznego.

Złote bony w Niemczech.

GDAŃSK (AW) Parlament niemiecki przyjął wczoraj wszystkiemi głosami przeciwko głosom komunistów w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o emisji złotych bonów na 50 miljonów dolarów. Emisja bonów ma posłużyć do stabilizacji marki niem.

Walka z religją, popieranie rozpusty.

RYGA, 5.3 Pat. Donoszą z Moskwy: Walka z religją w całej Rosji rozszerzą się coraz bardziej. Prezydjum sowietu moskiewskiego wydało postanowienie, zabraniające wszelkiego odbudowywania i naprawiania świątyń wszelkich wyznań inaczej jak za każdorazowem pozwoleniem komisarjatu dla spraw oświaty. Samodzielne naprawianie świątyń będzie surowo karane.

RYGA, 5.3 Pat. Donoszą z Moskwy: Sowieckie trybunały rewolucyjne nie potępiają wielożeństwa. W motywach do jednego z wyroków w takiej sprawie powiedziano, że jednożeństwo jest tylko obyczajem, ale nie prawem i że to co dozwala się machometom, nie może być wzbraniane innym obywatelom.

O wschodnie granice Polski.

PARYŻ, 4.III (PAT). Sprawa uznania granic wschodnich Polski znajduje w dalszym ciągu sympatyczne echo w prasie francuskiej. „Le Matin“ stwierdza, że problem granic polskich konferencja ambasadorów bada w duchu wielkiej życzliwości dla Polski. Dzienniki zaznaczają, że konferencja spodziewa się rozwiązać powyższy problem w drzeciągu kilku dni.

Napad, wbrew oficerskiemu słowu honoru.

WILNO 5.III (Pat). Starosta lidzki Zdanowicz po dokonaniu inspekcji w części pasa neutralnego udzielił

---

wśród tych mroków na kilka chwil tylko, i który wnet odejdzie, by się z panem nigdy nie spotkać.

Literacie w tę noc ciemnę, głuchą, mroźną, cmentarną można mówić wszystko, nawet słowa, które światła słonecznego unikają — słowa z pod serca wydarte.

— Nie wstydź się przyznać, żeś jeden z tych, którzy za sprawę życiem przepłacić gotowi...?

›Prawda‹ — wyszeptał literat. — ›Przysiągłeś na świętą Krew męczenników za wolność, że życie swe złożysz na ołtarzu Ojczyzny?‹ — ›Tak‹— ›O tę wolną, potężną i wielką Ojczyznę, o zwycięstwo dobra i sprawiedliwości pod skrzydłami Jej przysiągłeś walkę ›do ostatniej kropli z żył‹ (?) — ›Tak‹ — odrzekł literat.

Wtedy nieznajomy zaśmiał się dziko, przeciągle donośnie, złowrogo i rzekł szyderczym głosem:

— ›Tedy mówię ci, że walkę swą o duszę narodu przegrasz, bo dusza ta do mnie należy!‹

— ›A więc ktoś ty?‹ — zapytał literat.

...›Jam jest ten, którego niektórzy historycy wasi Szatanem dziejów Polski nazwali...

Jam jest ten, którym natchnął księcia na Mazowszu, aby Krzyżaków do Polski sprowadził. Jam był w Targowicy, gdy dumni magnaci przeciw Polsce się wiązali. Jam ich wsparł radą swą i ramieniem.

Jam był na polach Maciejowic, aby w chwili, gdy kilkakroć ranny spadał z konia wódz wasz Kościuszko — ryknąć na całą Polskę i świat cały: Finis Poloniae!

Przyznam się, iż chociaż nie wszyscy uwierzyli memu prowokacyjnemu hasłu, to upadek powstania, a co za tem idzie Polski całej moją wyłącznie był zasługą. Jam był pod Moskwą w r. 1812 i zgniotłem Napoleona, aby do odbudowy Państwa Polskiego nie dopuścić. Ja byłem na swoim posterunku w r. 1831 i w r. 1863 — ja uosobienie zwątpienia i niewiary w siły narodu i w potęgę Rzeczypospolitej. Ja niezmordowanie pracuję i teraz, aby zadać kłam wszystkim optymistom, którzy w Polskę wierzą.

Jam dziś wcielił się we wszystkich żydów świata, aby wszędzie i zawsze wichrzyć przeciw Polsce.

Ja chcę dowieść, że dzisiejsza Polska, to złudzenie zmysłów waszych. Ja chcę wykazać, że okrzyk mój na polach Maciejowic naprawdę był wyrokiem zagłady dla państwowości polskiej. Mnie nikt już nie zmoże, bo pokonać mię, to znaczy urwać łeb kilkumiljonowej hydrze, jaką są żydzi, zwłaszcza żydzi w Polsce. A któż to potrafi uczynić?‹ —

— ›Słuchaj Szatanie, sam mówiłeś, że znasz mię doskonale... Otóż powiadam ci, że ja literat polski:

...Nie ścierpię już niedoli,
Ani niewolnej nędzy,
Sam sięgnę lepszej doli,
I łeb przygniotę jędzy!‹

—› Czy w imię Ojczyzny?‹ — drwiąco spytał Szatan. — ›Tak, w imię Ojczyzny — odrzekł literat. — ›Szaleńcze, a czemże jest Ojczyzna twoja?‹. Ojczyzna twoja to zdrowie twoje i twoich najbliższych. Ojczyzna, to kieszeń twoja, zaszczyty i stanowiska. Ty literat, jak Bóg własne światy możesz tworzyć i w nich na tronach zasiadać. Co tobie do rozpaczy, do trosk i do cierpień miljonowych rzesz? Czem dla ciebie ideał Ojczyzny, gdy ty i bez Niej wygodnie sobie życie urządzić możesz. Tyś młody i życie wyciąga ku tobie szczęścia ramiona.

Więc żyj! Żyj bez troski o drugich. Odsuń daleko od siebie myśl o Ojczyźnie.

Stań pod moim sztandarem, podaj przyjazną dłoń tym, których wcieleniem mojem zaszczyciłem — żydom, a żyć będziesz bez troski o jutro. Poco nadaremnie błąkać się po ulicach i wśród takiej zamieci jakiejś Polski szukać, kiedy ci, co prozdują narodowi, ci których ›wolna‹ Ojczyzna najwdzięczniej łaskami swemi obdarzyła, — ci wszyscy uważając siebie samych za Polskę, zamknęli się w ciepłych swych salonach, pozostawiając miljonowe rzesze własnemu losowi, zwątpieniu i rozpaczy.

Trzeba, aby te rzesze, krzyknęły choć raz w życiu i Finis Poloniae! — a wtedy ja Szatan dziejów Polski, ja wcielony dziś w żydostwo świata całego, gotów jestem czynić tobie literacie polski, jaknajniższe posługi oso biste, gotów jak płaz czołgać się przed tobą i zdmuchiwać najdrobniejszy pyłek przed stopy twojemi.

Co zechcesz to będę robił...
Czem chcesz tem będę...

Łbem będę rozbijał kamienie przydrożne...

Małpą się stanę, aby bawić cię swoimi figlami... Papugą zostanę, aby bezustannie imię twoje wygłaszać.

W świ... się zamienię, jeśli wyrazisz takie życzenie... Wiernym psem twym zostanę, jeśli wraz ze mną ›Finis Poloniae!‹ krzykniesz na całą Polskę‹...

Skończył Szatan i triumfującemi ślepiami powiódł po obliczu literata, lecz ten w odpowiedzi plunął mu w ogniste ślepia i rzekł z mocą:

— ›Idź precz szatanie! Niezgłębiona jest twoja głupota, stary czarcie!

Próżno mię kusisz nieudolnie.

Ja wytrwam! Pójdę dalej, aż wśród wichrów i zawiei stanę w pokłonie przed majestatem ›Tej, co nie zginęła‹.

Idź precz!‹

— Zgrzytnąwszy zębami Szatan ociężale począł się oddalać. Z wyrazu jego twarzy widać było, iż sam zaczął tracić wiarę w to, co przed chwilą mówił. Tak, gdyż bohaterska odpowiedź literata zachwiała nawet wiarę... szatana.

Szczytno *Leszek Lasiński.*

przedstawicielowi P.A.T. następujących informacji:

O złej woli Litwinów świadczy historja napadu na Przełaje. W ubiegłą niedzielę na moście na Mereczance w Przełajach zjawił się litewski dowódca odcinka i zapytał, czy straż graniczna polska ma się posunąć za Mereczenkę. Na odpowiedź, że bez prowokacji ze strony litewskiej straż graniczna nie posunie się dalej, dowódca litewski dał oficerskie słowo honoru, że Litwini kroków agresywnych nie podejmą. W nocy z niedzieli na poniedziałek Litwini mimo to napadli na Przełaje. Z naszej strony jest 4 zabitych i 5 rannych. Napad został odparty jedynie dzięki przytomności umysłu dowódcy kompanji straży granicznej.

Na drugi dzień znowu zjawił się oficer litewski w celu prowadzenia pertraktacji. Straż graniczna odmówiła dalszych układów z ludźmi, którzy łamią oficerskie słowo honoru. W czasie napadu na Przełaje od strzałów litewskich ucierpiała ludność cywilna. Dwie osoby cywilne zabite i 1 ranna. Padło sporo inwentarza.

Ludność litewska w Przełajach jest oburzona i oświadcza, że o ile zjawią się wysłańcy litewscy sama będzie dokonywała aresztowań i odstawiała aresztowanych w ręce władz polskich.

Ujęcie przemytników.

AUGSBURG, 5.3. (Pat) Policja tutejsza wpadła na trop olbrzymiego przemytnictwa salwarsanu do Francji. Dotychczas aresztowano dwu kupców, 1 krawca i 1 nauczyciela. Stwierdzono, że w drodze nielegalnej wywieziono do Francji salwarsanu, kokainy i radium na sumę przeszło 100 miljonów marek.

Anglja i Francja.

LONDYN AW. Agencja Reutera donosi, że wszelkie pogłoski o zamierzonej interwencji Anglji w sprawie zagł. Ruhry nie są z godne z prawdą. Anglja zamierza nadal utrzymać wobec Francji życzliwą neutralność i nie zamierza pod jakimkolwiek pozorem interwenjować.

Z Gdańska.

GDAŃSK, 5. 3. Pat. Z dalszej dyskusji w sejmie gdańskim nad oświadczeniem rządowem, poseł komunistyczny Raube, zaznaczył między innemi, że w Gdańsku funkcjonują zupełnie bezprawnie dwa konsulaty t. zw. ukraiński i białoruski, które udzielają wiz, pobierając za nie opłaty

Mówca nacjonalistyczny Mathaci, wystąpił gwałtownie przeciwko Francji. Zaznaczył on dalej, że partja jego sprzeciwi się wszelkim żądaniom Polski, wykraczającym poza ramy traktatu wersalskiego, jako też próbom zniszczenia niemieckiego charakteru Gdańska. Poseł Mathaci wystąpił również gwałtownie przeciwko socjalistom, zarzucając im, że są pre mierami żydostwa, będącego, zdaniem mówcy, rozkładowym czynnikiem w każdym państwie.

Przedstawiciel socjalistów pos. Mau w odpowiedzi na wywody posła Matthaci zaznaczył, że prądy narodowo-niemieckie wogóle nie ujawniłyby się w Gdańsku, gdyby nie znajdowały poparcia ze strony organów senatu.

Przedstawiciel partji gospodarczej mówił o różnicy między drożyzną w Gdańsku, a w Polsce i w Niemczech, zaznaczając przy tej okazji, że Gdańsk jest droższy od Berlina o 37 proc.

Sytuacja ekonomiczna Polski.

LONDYN 5. 3 Pat. Odbyło się tu pod przewodnictwem posła polskiego Skirmunta w „London schoot of economice" zebranie, na którem prof. Roman Dybowski wygłosił odczyt o sytuacji ekonomicznej w Polsce.

Z czasopism.

Tygodnik „Rozwój". Ostatni numer 9-ty tygodnika „Rozwój" wyróżnia się niezwykle bogatą i interesującą treścią w kwestji żydowskiej w Polsce. Numer ten zawiera: M. Wierzbiński — Trucizna żydowska. G. P. — Ortodoksi i sjoniści. Stamis — Nowe zachcianki żydowskie. S. M. — Napływ szaranczy. W obronie lichwiarzy, Nareszcie i oni, Pod pręgierzem. Przy pracy. Ujęcie paskarzy zbożowych. Akademje Poselskie. Cenne książki. Z życia rozwojowego.

Łęczyca.

Ofiarność ziemian na rzecz „Rozwoju" w pow. łęczyckim.

Notujemy pomyślny objaw zainteresowania się warstw ziemiańskich pracą społeczną i ekonomiczną.

Ziemianie pow. łęczyckiego zapisali się na członków Tow. „Rozwój", wnosząc wpisowe w kwocie 842 tysięcy mk, Związek ziemian tegoż powiatu zapisał się na członka Tow. i wpłacił miljon mk.

Zawdzięczamy ofiarność ziemian ich prezesowi, p. Edwardowi Jezierskiemu ze Zbyszewa, oraz nestorowi powiatu, p. Tadeuszowi Wehrowi z Golic.

Ten akt ofiarności winien stać się przykładem dla ziemiaństwa ze wszystkich dzielnic Polski.

Odpowiedzi Redakcji.

P. dr. Olszański w m. Zgadzamy się z P. Doktorem, że kwestja poruszana należy do tych, nad któremi należałoby się poważnie zastanowić. Przyzna jednak Szan. Pan, że stosując się do Jego rad, należałoby najlepiej pismo zawiesić. Wymagania są bardzo wielkie, a pomocy materjalnej znikąd. Jeżeli pismo przestanie wychodzić, podówczas powstanie inne, które niewątpliwie będzie prowadzone zupełnie nie według życzeń Szan. Pana. Na to tylko czekają wrogowie wszelkiej pracy narodowej.

W dziale redakcyjnym niema ani jednego wiersza, któryby odpowiadał tendencjom, o jakich Pan Doktór myśli. Jeżeli jednak w ogłoszeniach płatnych ukaże się anons, toć przecież zależy od czytelników, jakie ma ten anons wywierać na nich wrażenie. A czytelników chyba uświadamia się dobrze, w duchu narodowym; nikt nam pod tym względem zarzutu postawić nie może. Gdybyśmy zachęcali, pisali artykuły przychylne, to byłoby reklamą. Płatny jednak anons posiada inne znaczenie. Zresztą prosimy wskazać nam choć jedno pismo codzienne prowincjonalne w całej Polsce, któreby było zupełnie wolne od tych usterek, o jakich Szan Pan wspomina. W myśl rad i wskazówek ograniczyliśmy się już do ostateczności i sprowadzamy własne dzieło do upadku. Czy lepiej będzie, jak upadnie? Niech organizacje pomyślą o podtrzymaniu placówki, tedy będzie można wypełnić wszystkie żądania.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIE 9. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.